

Problem z Nawalnym: trudno skazać, trudno uciszyć

Jadwiga Rogoża

16 października w sądzie obwodowym w Kirowie zapadł wyrok w sprawie opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Uznano go winnym organizacji kradzieży drewna należącego do państwowego przedsiębiorstwa Kirowles w okresie pełnienia funkcji doradcy gubernatora obwodu kirowskiego. Sąd podtrzymał wyrok 5 lat pozbawienia wolności, jednak zawiesił wykonanie kary na ten okres. Nawalny nie może zmieniać miejsca zamieszkania i ma obowiązek meldowania się na policji dwa razy w miesiącu.

Komentarz

- Doraznie werdykt sądu ogranicza aktywność polityczną Nawalnego – wyrok skazujący (nawet w zawieszeniu) zamyka mu drogę do startu w wyborach na okres wyroku (zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 10 października 2013). Dodatkowo nad opozycjonistą będzie ciążyć groźba odwieszenia wyroku w przypadku złamania prawa (np. naruszenia nieprecyzyjnego ustawodawstwa o wiecach) czy zapadnięcia kolejnych werdyktów (toczy się kilka śledztw).
- Prześladowanie przyniosło Nawalnemu określone korzyści – jego rozpoznawalność wzrosła skokowo: według ośrodka Lewady kojarzy go już 51% Rosjan, a 19% nie wykluczyło głosowania na jego partię w przypadku rejestracji (jednocześnie ma on spory elektorat negatywny). Podczas procesu i wyborów mera Moskwy (w których osiągnął zaskakująco dobry wynik) Nawalny zaprezentował się jako charyzmatyczny i nowoczesny polityk, ostro krytykujący władze mimo presji sądowej. Wykazał się też wyczuciem nastrojów – jedna z jego sztandarowych inicjatyw to społeczny projekt ustawy o wprowadzeniu wiz dla obywateli Azji Centralnej i Kaukazu Południowego. Jednocześnie polityk, pomimo swych nacjonalistycznych poglądów, stroni od radykalnych inicjatyw antyimigranckich. Ostatnio podjął ważki problem socjalny: przejęcia przez państwo środków z II filaru dla zbilansowania państwowego Funduszu Emerytalnego. W ostatnim roku Nawalny awansował na bezapelacyjnego lidera opozycji, co kontrastuje z ogólną kondycją rosyjskiej politycznej opozycji – skłóconej, niezdolnej do wykorzystania nośnych problemów albo kompromitującej się koniunkturalizmem, jak dotychczasowy kandydat „klasy średniej” Michaił Prochorow.
- Pojawienie się wytrawnego gracza po stronie opozycji i niekorzystna dla władz ewolucja nastrojów rodzą wyzwanie, wobec których Kreml wykazuje ograniczoną skuteczność. Przebieg procesu Nawalnego i wybory w Moskwie wykazały chaos decyzyjny i brak spójnej strategii Kremla wobec czołowego rywala, których podłożem było ścieranie się

zwolenników metod siłowych (Komitet Śledczy, FSB, szef kremlowskiej administracji Siergiej Iwanow) ze zwolennikami osiągnięcia podobnych celów umiarkowanymi metodami (mer Moskwy Siergiej Sobjanin, wiceszef kremlowskiej administracji Władimir Wołodin). Na obecnym etapie Władimir Putin wydaje się przychylić do argumentów frakcji umiarkowanej – „łagodniejszy” wyrok dla opozycjonisty ma blokować jego aktywność polityczną, ale pozwala uniknąć eskalacji niezadowolenia aktywnych grup społecznych i reperkusji za granicą. Jednak dotąd władza wydaje się nie mieć skutecznego „pomysłu na Nawalnego”, który by go uciszył lub skompromitował i jest przez samego opozycjonistę stale zaskakiwana kolejnymi inicjatywami (np. po ostatnich publikacjach Nawalnego wicepremier Dmitrij Rogozin był zmuszony reagować na zarzuty korupcji przy przetargu na broń dla specnazu, postawione jego synowi).